

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 7,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petytowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petytowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok **XXL.**

Gdańsk na piątek, dnia 23-go lipca 1920.

Nr. 167.

Duch ciemności.

Dnia 17 i 18 maja br. odbył się w Krakowie zjazd polskich komunistów. Brali w nim udział przedstawiciele komunistyczni z Pragi, Berlina, Wiednia i Bolszewji. Bolszewja zażądała przez swego wystannika od komunistów polskich, że popierali wszelkimi środkami wysiłki bolszewików rosyjskich, mianowicie przez masowe wstępowanie komunistów do armji polskiej na ochotnika. Równocześnie mieli się starać o wysłanie na front wschodni, aby tam uprawiali agitację komunistyczną i powstrzymali żołnierzy od walki z Bolszewją. Żeby odciągnąć większe zastępy wojsk z frontu wschodniego, dostali komuniści polscy polecenie sprowokowania na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim zbrojnego ataku na Niemców i Czechów. Za wykonanie tego zlecenia zapewnił delegat Marchlewski komunistom polskim wdzięczność Bolszewji, dodając z naciskiem: „Każde nieporozumienie czesko-polskie i niemiecko-polskie musicie wyzy-skać dla naszego zwycięstwa”.

Wysłannicy wiedzący zapewnił, że uprawiają energiczną propagandę we Francji, Anglii, Stanach Zjednoczonych Ameryki, żeby w krajach tych spowodować protest przeciw popieraniu Polski. Czesi zaś oświadczyli gotowość powstrzymywania transportów broni i amunicji dla Polski przez Czecho-Słowację.

O tych piekielnych zamysłach komunistów i kreciej ich działalności dowiadujemy się ze sprawozdania z owego zjazdu. Sprawozdanie to rozesłano do wszystkich gniazd komunistów w Polsce.

Na szczęście spisek bolszewicki w Krakowie wykryły władze polskie. Dobro państwa i całego narodu wymaga, żeby zdradzieckie knowania komunistów zgnieciono doszczętnie, bez względu na skompromitowane może osoby i kłopoty, które z komunistami partje. Chwila obecna wymaga energii i konsekwencji. Jeżeli jej teraz nie okazemy, to pocujemy ją nieza długo po stronie komunistów. Półśrodkami nic nie zdziałamy. Powinniśmy uprzytomnić sobie, że całym ruchem bolszewickim kieruje **JEDNA** ręka, **JEDEN** duch. Duchem tym jest żywioł żydowsko-masonski. Nie jest to żadne podejrzenie bezpodstawne. Nie! Twierdzenie to polega na faktach niezbitych.

Któż to stoi na czele sowietów? Żydzi: Lenin i Trockij!

Kto był dyktatorem Węgier, gdy kraj ten jeżał w pętach bolszewizmu? Żyd Bela Kuhn!

Rozwój i upadek bolszewizmu na Węgrzech dowiódł z niezbitą pewnością, że ruch bolszewicki na całym świecie posiada jednolite kierownictwo. Bela Kuhn zupełnie bezkarnie wieził, tępił i mordował spokojnych ludzi. Mordował ich jedynie dlatego, że nie byli bolszewikami. Wobec zbrodni jego milczał cały świat. Nigdzie nie podniósł się głos potępienia. Prasa, która skwapliwie podchwytuje wszelkie bajki o pogromach żydów w Polsce, Rumunji lub na Węgrzech, prasa ta milczała jak zaklęta. I nie dziw, wszak zbrodnie te popełniał ich poplecznik i współwyznawca Bela Kuhn z oddaną sobie szajką zbójów żydowskich.

Przebrała się jednak miarka, nastąpiła reakcja. Nadludzkiem wprost wysiłkiem zrzucili Węgrzy dyktaturę żydowską. Że przy tej sposobności skrupił się gniew Węgrów na skórze współplemieńców Beli Kuhna, było już prostem następstwem reakcji i elementarnym wyrazem oburzenia ludu węgierskiego wobec swych gniebicieli i morderców z minionej epoki bolszewizmu. Trzeba tu zaznaczyć, że nowy rząd węgierski przeciwdziałał pogromom komunistów i żydów, chociaż ze swej strony stara się energicznie wytepić pozostałości bolszewickie.

Niespodziana klęska bolszewizmu na Węgrzech ścignęła na lud i rząd węgierski gniew całej kliki masonsko-żydowskiej. Wytepienie bolszewizmu na Węgrzech oznaczało poważny wysłom w planie i rozwoju komunizmu, zwłaszcza, że nastąpił tam szczyt zwrot do chrześcijaństwa. Postanowili więc żydzi zmiażdżyć ruch chrześcijański na Węgrzech, a rząd „reakcyjny” za wszelką cenę usunąć. Międzynarodowy związek zawodowy (w którym rej wodzą żydzi) w Amsterdamie wezwał robotników wszystkich krajów do zupełnego bojkotowania Węgier. Celem wezwania takiego nie potrzeba zapewne objaśniać. Dziwi nas tylko, że żydowska organizacja może bezkarnie wymierzać podobne policzki chrześcijańskiemu Zachodowi.

Na szczęście bojkot się nie udał, gdyż większość robotników nie usłuchała rozkazu związku. Węgrzy zato nie ustąpili ani o krok. Stanowisko ich odniosło pożądany skutek. Międzynarodowy związek zawodowy bowiem zapropował rządowi węgierskiemu układy celem zniesienia bojkotu.

Wydarzenia te odsłoniły przyłbicę żydostwa. Daży ono zupełnie konsekwentnie, a dziś już nawet i jawnie, do zniszczenia wszystkiego, co chrześcijańskie, co katolickie. Jeżeli Europa się nie ocknie z dziwnego zaiste letargu i zaślepienia, powinna u nas przynajmniej, bo my jesteśmy najbardziej zagrożeni przez żydostwo i bolszewizm, zwyciężyć świadomość, że żydostwo jest naszym odwiecznym, nieubłagany wrogiem. Świadomość zaś grożącego nam niebezpieczeństwa niech się przeistoczy w **CZYN**, w czyn zbiorowy całego społeczeństwa. Nie na drodze pogromów jednak dojdziemy do celu. — Każdy gwałt jest środkiem niemoralnym. — Ale jedynie przez bojkotowanie żydów. Bojkot jest niedozwolnym środkiem naszej samoobrony. Nie wolno nam więc zawierać interesów z żydami. Naszym obowiązkiem popierać swoich. Miejmy baczną oko na żydów, a dowiedziawszy się o jakich knowaniach i spiskach, oddawajmy ich naszym ręką sprawiedliwości! Opinia publiczna powinna zażądać usunięcia żydów ze wszelkich urzędów i stanowisk wpływowych. Precz z żydami z naszych związków i stronnictw! Nie potrzebujemy żydowskich ani socjalistycznych kierowników. Przekonaliśmy się dostatecznie, że żyd, to zdrajca sprawy narodowej. Wyjątki zaś potwierdzają tylko regułę. Kacik.

Handel narodami!

Z okazji „zwycięstwa” niemieckiego, osiągniętego gwałtami i terorem w powiatach nadwiślańskich, na Warmji i Mazurach, pisze katowicka „Gazeta Ludowa”:

I znówu całe Niemcy ogarnął szal „Sieges-taumel” a szczególnie u nas na Górnym Śląsku słyhać w dzień i noc ryki „Deutschland, Deutschland über alles” i „Die Wacht am Rhein”, jak ubolewa „Die Oberschlesische Morgenpost” z dnia 13 bm., szkoda, że Koalicja zabroniła wywieszania sztandarów niemieckich i że z wieńców kościelnych nie może rozbrzmieć znówu dawne „Siegesläuten”. Ale radość dla Bierpatryotów bardzo wielka. Dla nich to dzień nowego triumfu i utwierdzenia się w bezgranicznej nienawiści do Polaków, ponieważ podstępem, gwałtami i terorem zmusili ludność na Warmji i Mazurach do głosowania za ich faterlandem. Plebiscyt na Warmji i Mazurach według gazet niemieckich był wyznaniem narodowym tamtejszych mieszkańców. Tymczasem jeżeli dokładnie zbadamy, jakimi środkami Niemcy zwyciężyli, przekonamy się, że plebiscyt dla Polski w takich warunkach był zupełnym bezprawiem i gwałtem, był zbrodnią polityczną albo wprost handlem ludnością obszarów plebiscytowych, do którego dołożyli ręki nie tylko odwieczni nasi wrogowie Niemcy, ale nawet i nasi przyjaciele.

Niemcy z plebiscytu urządzili sobie zwykłe widowisko dla zaspokojenia swych instynktów

polakożerczych a ludność mazurską i warmińską prowadzili na zgubę z zawiązanymi oczyma. Plebiscyt na Warmji i Mazurach był niemożliwy. 150 lat germanizacji niemoralnymi środkami i niezwykłego ucisku pozostawiło głębokie rany w duszy narodu zamieszkującego północne terytory plebiscytowe. Koalicja uchwalając tak rychły termin do przeprowadzenia plebiscytu, tem samem potwierdziła niesłychany gwałt rozbioru Polski i wyrządziła narodowi polskiemu krzywdę niesłychaną.

Jeżeli zważymy, że każdy wiec polski Niemcy rozbijali, jeżeli zważymy, że mówić po polsku na ulicach miast Warmji i Mazur zakazywano pod groźbą śmierci, jeżeli czytamy opisy niesłychanych napadów na ludność polską, jakich dopuszczały się niemieckie bandy w Malborku, w Kwidzynie, w Prabutach, Suszu, Hawie itd. Jeżeli zważymy, że Niemcy fałszowali prawie każdą listę wyborczą, jeżeli zważymy, że Niemcy sprowadzili 150 tysięcy obcych przybłędów i tym sposobem sztucznie podwoili liczbę mieszkańców głosujących, jeżeli zważymy, że urzędy niemieckie wyłącznie zajmowały się agitacją plebiscytową i terroryzowaniem ludności polskiej, wówczas przedstawiamy nam się w całej pełni, że Niemcy zwyciężyli tylko za pomocą gwałtów, teroru, fałszerstw, bezprawia i niesprawiedliwości.

Jest przecie rzecz zrozumiała dla każdego człowieka, niezaślepionego szowinizmem pruskim że lud mazurski ogłupiany i terroryzowany 150 lat przez pruskich pastorów i nauczycieli, którzy byli rzednikami Hohenzollernów i jako duszpasterze mieli całą duszę ludu w swojej władzy, nie można się dziwić, że w tak krótkim czasie zniewoleni Polacy na Warmji i Mazurach nie mogli pojąć, że oprócz wychwalanej kultury pruskiej także inne narody, a mianowicie polski naród posiada swoją własną kulturę stokroć wyższą i piękniejszą.

Pytamy się więc, dlaczego plebiscyt na Warmji i Mazurach odbył się tak prędko i w takich nierównych dla obu narodowości stosunkach? Spotykamy się tutaj z dawnym obyczajem władców średniowiecznych ze zwykłym handlem narodami.

Zaznaczamy, że walka o Warmję i Mazury nie skończyła się dnia 11-go lipca r. b. Niech się Niemcy nie ludzą triumfami. Naród polski nie sprzeda swoich braci w niewolę, którzy tylko pod groźbą śmierci i teroru głosowali za własnymi tyranami.

Po wszystkich ziemiach Polski przebiega głos oburzenia nad podstępem i gwałtami germańskiej dziczy. Cały naród polski jednomyślnie protestuje przeciwko narzuceniu plebiscytu na Warmji i Mazurach, w czasie który uraga wszelkim zasadom sprawiedliwości.

Za kilka miesięcy odbędzie się plebiscyt i w naszym kraju ojczystym, ale wówczas się Niemcy przekonają, że ludność polska na Górnym Śląsku nie obawia się teroru, gwałtów i podstępów niemieckich i gotowa do walki, w dniu tym udowodni światu całemu swą polskość. A dzień ten będzie prawdziwym dniem triumfu i zwycięstwa, dniem nowego Grunwaldu.

Tajne dokumenty niemieckie.

Niemcy nie chcą się rozbroić. Pan Fehrenbach udawał w Spaa nawet tak naiwnego, iż oświadczył, iż nie wiedział, jakoby sprawa rozbrojenia miała być pierwszą na porządku dziennym obrad konferencji w Spaa. Chodziło oczywiście Niemcom, ażeby załatwić inne sprawy, a o rozbrojeniu nie mówić wcale, albo przynajmniej bardzo późno. Dlatego p. Fehrenbach nie przywiózł z sobą eksportów wojskowych na niedzielne posiedzenie. Koalicja nie dała się atoli wywieść w pole i odłożyła konferencję do dnia, w którym eksperci wojskowi się zjawiają. Mowy nie było o dyskusowaniu innej sprawy.

Grę p. Fehrenbacha objaśnili nieco dziennikarze niemieccy, którzy w rozmowie z dziennikarzami angielskimi podkreślali, że niebezpieczeństwo bolszewickie jest wielkie: Polska mu nie sprostą; lada dzień Warszawa padnie i zostanie się tylko Niemcy jako jedyna zaporą przeciw bolszewikom. Po cóż tedy mówić o rozbrojeniu, kiedy raczej należałoby mówić o uzbrojeniu Niemiec.

Plany atoli niemieckie pokrzyżowały informacje, jakie misje koalicyjne zebrały w czasie przebywania w krajach niemieckich i komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku, która dostarczyła niezbitych dokumentów, stwierdzających jasno, że Niemcom się nie śni rozbrajać, ale przeciwnie, przygotowują oni wojnę przeciw Polsce o Górny Śląsk. Obecność generała Le Ronda wyświełiła wiele marszałkom Fochowi i Wilsonowi, a dokumenty, starannie wydrukowane przez p. Korfańskiego, a zebrane z tajnych archiwów ministrów pruskich, dokumenty przeważnie „strengst vertraulich” a odfotografowane przy świadkach francuskich, miały przekonać koalicję o brzydkich zamiarach Niemców zakłócenia pokoju europejskiego.

Zeszyt dokumentów, zebranych przez p. Korfańskiego zawiera stwierdzenia, że Niemcy się do wojny gotowali, że mają liczne składy broni i amunicji, że ludności cywilnej karabiny i amunicję, kulomioty a nawet i armaty wydali w bardzo wielkiej liczbie, że propagandę wojenną rozszerzyli na masy całe, że żołnierzy niemieckich, wypuszczonych z niewoli francuskiej i angielskiej, po poprzednim dobrem podkarmieniu włączyli do wojskowych organizacji, gdzie im bardzo dobrze płacą. Poza wstępem do tych dokumentów leży najważniejsza jego doniosłość, to dokumenty same w liczbie 46. Na szczególną uwagę zasługują dokumenty 22—25, przedstawiające mapy szczegółowych operacji wojskowych niemieckich na Górnym Śląsku przeciw Polsce.

Już sam fakt takiej roboty niemieckiej przekonał Lloyd George'a.

Narazie dokumenty te przyczynią się do przycisnienia Niemców, żeby co prędzej przystąpili do rozbrojenia się. Mówi się o zwłoce sześciu miesięcy — to i tak już aż nadto wiele czasu, ażeby Niemcy wiele jeszcze napocili. „Kur. Por.”

Uchwała Leśników Polskich

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Leśników Polskich, odczuwając całą duszą wezwania Naczenika Państwa i Naczelnego Wodza w dniu 6-go lipca b. r. postanowiło co następuje: „Oddać się do dyspozycji Rady Obrony Państwa i zwrócić się do wszystkich leśników polskich z poniżej przytoczoną odezwą.”

Leśnicy Polacy!

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny imieniem Rady Obrony Państwa wobec grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa, wezwał cały naród do czynu. Na apel ten każdy Polak musi odpowiedzieć wedle wszystkich sił i możliwości. — I my, leśnicy polscy nie pozostaniemy głusi i nieczynni. Dawaliśmy tego dowody w powstaniach narodu, mamy i dziś. Jest nas zbyt mało dla potrzeb naszych lasów, które odrodzić mamy; nie wolno nam jednak mimo to cofnąć się od speł-

Rozmyślanie świąteczne. NA NIEDZIELĘ DZIEWIĄTĄ PO ŚWIĄTKACH.

EWANGELJA św. Łukasza r. 17, w. 41—47.

Wówczas, gdy się przybliżał Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu; a teraz zakryto od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cie dni, i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegają cię, i ścisną cię zewsząd, i na ziemię obalą i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawiają w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom Mój, dom modlitwy jest. Al wyście go uczynili jaskinią złodziei. I nauczał codziennie w kościele.

ROZMYŚLANIE.

„I ujrzawszy miasto, płakał nad niem.” (Łukasz rozdział 19, wiersz 41).

Wchodzi Pan Jezus do Jeruzolimy z wielkimi oznakami triumfu, jednak zapal mieszkańców miasta, jaki Mu okazują, nie pociesza Jego Boskiego Serca, lecz żalostą i smutkiem je przejmują: spoglądał i zapłakał nad niewdzięcznym

niem obowiązkowi świętej miłości Ojczyzny, nakazującego nam bronić do ostatniego tchu zagrożonego bytu narodowego i wolności osiągniętej zrządzeniem Sprawiedliwości Dziejowej oraz ofiarą krwi i trudem najlepszych synów narodu.

Głęboko wierzymy, że niema w Polsce leśnika, który na okrzyk: „do broni” nie stanie do apelu. A gdyby się taki znalazł, miana Polaka niegodny, — wykreślony będzie z grona leśników.

Walcząc o całość i świetność Polski walczymy i o przyszłość lasu polskiego; bo tylko w Polsce wolnej po szczęśliwym zakończeniu wojny, rozumna, pełna miłości i zaparcia się praca może wrócić mu dawną świetność i przyczynić się do potęgi Polski.

Najwyższy Król-Duch narodu, a zarazem najwspanialszy poeta lasu, Mickiewicz mówi: „trzeba zawsze żelaza i lasów”. W całej sile spełnia ją się i w przyszłości spełniać się będą słowa Wiktora Wierzyńskiego. Dziś potrzeba Polsce przede wszystkim: **żelaza**.

My, leśnicy, jesteśmy obcy z niem: tem większy ciężar na nas obowiązek stawienia się na wezwanie Wodza.

Komu z nas wiek i zdrowie każe: — do szeregu!

Ci zaś, co pod bronią stanąć nie mogą, niechaj spełnią z tem większą szczodrością ofiarę materialną, jakiej żąda od nas Polska. Spełnimy ją ponad zadanie: więc nieśmy mienie w ofierze, oddawajmy broń, otoczmy opieką chorących żołnierzy, pełniymy służbę zafrontową.

Leśnicy polscy! Nadszedł moment, kiedy słowa i dobre chęci nie znaczą. A znaczą jedynie dobre i ofiarne czyny.

Do czynu, do broni, do ofiar!

W imieniu Leśników Polskich:

K. Bieleński. W. Grabiński. J. Miklaszewski.
J. Miłobędzki. W. Stankiewicz.
J. Zagórski. F. Kłoczek.

Warszawa, dnia 6 lipca 1920 r.

Odezwa do posłów z prowincji

Obywatelski Komitet Wykonawczy otrzymuje z prowincji wiadomość, że w wielu powiatach agitacja werbunkowa do armii ochotniczej jest bardzo słaba, wskutek czego ogół nie rozumie należycie wagi sytuacji i napływ ochotników jest niewielki.

Wobec tego O. K. W. zwraca się do panów Posłów, aby każdy w swoim okręgu sprawę tę jak najszybciej zbadał i w porozumieniu z mianowanym przez generała Hallera pełnomocnikiem akcję agitacyjną zorganizował. Sekretarjat.

O. K. W. na zasadzie porozumienia z inspektorem Armii Ochotniczej wzywa wszystkie instytucje i organizacje, aby wystąpienia swe, oferty i zapytania kierowały nie wprost do Inspektora, ale przez O. K. W., który powołany jest właśnie do tego, aby koordynować działalność społeczeństwa przy tworzeniu Armii Ochotniczej.

Wszystkie podania cywilne, to znaczy nie w sprawach ściśle wojskowych na imię generała Hallera kierować należy również przez Sekretarjat O. K. W.

miastem. Widzi, jak tam wiele ma doznać urągania i cierpień, widzi jego zaślepienie i zatwardziałość serce, że nie poznają czasu nawiedzenia swego z przyjęcia Zbawiciela; widzi, że ten sam lud, co teraz woła w uniesieniu niby radości: „hosanna Synowi Dawidowemu”, niezdługo wołać będzie przed pałacem Pilata: „ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!” Widzi spustoszenie i zniszczenie tego miasta przez wojska rzymskie, widzi walące się mury, domy pożarem ginące, ludzi męczym i głodem ginących, ulice miasta krwią ludzką zalane. Ale to wszystko, mówi święty Augustyn, mniej Go dotykało. Widział On pod cieniem tej widzialnej kary, niewidzialne i cięższe ukaranie, mające spaść na ten naród od Boga wybrany, kary, cięższe po dziś dzień nad niewdzięcznym narodem Izraela, który i dziś trwa w swej ślepotie. Płacz Pan Jezus nad zaślepieniem żydów, płacz nad tyranstwem i okrucieństwem szatana, który się ma pastwić nad tak wielu potępieniami od Boga odrzuconymi; ale płacz, mówi tenże Ojciec Kościoła, nad czarną niewdzięcznością tak wielu chrześcijan, którzy, wzgardziwszy łaskami Jego, cudami, nauką, pracą, Krwią i śmiercią Jego, to wszystko obrócić mają na swoje wieczne potępienie. Oto przyczyna płaczu Jezusa Chrystusa; płakał Pan Jezus i nad biedną swoją duszą. Zastanów się i rozważ, w czem byłeś powodem Jego płaczu.

Czytamy, mówi święty Bernard, iż wielokroć

Przegląd polityczny

Rosyjska delegacja pokojowa.

Rosyjska delegacja pokojowa w Warszawie. PAT. Delegacja pokojowa rosyjska, która przybyła tu dnia 15 bm. liczy wraz z personelem pomocniczym 32 osob. W skład jej prócz Jossego i Finsterberga wchodzi również eksperci dla spraw finansowych, gospodarczych, wojennych i żywnościowych. Rząd lotewski, uwzględniając życzenia wyrażone przez niektóre państwa, postanowił odłożyć konferencję państw bałtyckich w Rydze do dnia 3 sierpnia rb.

Generał Brusilów.

PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, iż rząd sowiecki w radjo telegramie swym zaprzecza wiadomości, iż gen. Brusilów jest głównodowodzącym na froncie polskim. Na froncie tym głównodowodzącym jest Tukaczewski, który w armji carskiej był podporucznikiem.

Zajęcie niemiecko-belgijskie w Spaa.

„Temps” donosi o zajściu pomiędzy Niemcami belgijskimi w jednej z kawiarni w Spaa podczas ostatniej konferencji w tym mieście. W kawiarni tej zebrał się dziennikarze międzynarodowi delegacji niemieckiej. Kiedy orkiestra zaczęła grać hymn narodowy angielski, Niemcy zaintonowali w tejże chwili „Heil Dir in Siegeskranz”. Jeden z oficerów belgijskich spoliczkował reprezentanta biura Wolfa poczem Niemcy opuścili kawiarnię.

Sympatje francuskie dla Polski.

Czytamy w wychodzącym w Gnieźnie „Petit Journal de France”:

Jeszcze Polska nie zginęła! Przyjdzie dzień sądu na sprawców obecnych nieszczęść, lecz chwila dzisiejsza nie jest odpowiednia do krytyki.

Nieprzyjacieli korzysta z zametu w Polsce: hordy azyjackie i rosyjskie podszczuwają front; wewnętrzni nieprzyjaciele: żydostwo i Niemcy cieszą się z rozlewu krwi.

Ala nowopowstała Polska nie zginie, i wbrew niebezpieczeństwu Polska odnowi pełne chwały tradycje narodowe. Jakże podziwiamy i kochamy ona piękna Polskę, całą w żelaznej zbroi! Sama chwytła za broń i idzie w bój krwawy. Ochotnicze legjony grupują i zbroją się. Dzielni żołnierze, którzy opuszczają pracownie, biura lub szkoły a wybierają pole walki, wiedzą, że nie idą na parady. Słyszałem słowa polskiego żołnierza: „Od pięciu dni spożywam tylko suchy chleb, lecz cóż z tego, wszak to dla naszej Polski!” Heroiczne te słowa z upodobaniem powtarzają moje francuskie usta. W tych słowach odzywa się echo waszych przodków z pod Grunwaldu, z pod Racławic, oraz głos waszego narodu, onych milionów, które wam ufają i błogosławia.

A jeśli są tchórze w Polsce niechże sobie przypomną tragiczne dni 1914 roku w sierpniu, kiedy to rozgrywały się losy Francji i ludzkości w Champagne, wokoło Chateau de Mondement, gdy Niemcy obeszli nasze lewe skrzydło i dotarli aż do murów stolicy Francji — Paryża. Wasi bracia francuscy, o polscy żołnierze, nie upadli na duchu, największy pomiędzy nimi ich szef, generał Foch, stał się tłumaczem ich uczuć, telegrafując do rządu: „Polożenie jest znakomite, ja staję”... i zwycięstwo stało się naszym.

Zwycięstwo stało się udziałem tych, którym w piersi bije serce czyste i prawe. A takimi są wasze serca, bracia w Polskę!

Brusilów zagraża sowjetom.

„Białoruś”, czerpiąc wiadomości z gazet francuskich, komunikuje, że stanowisko obecnie Bru-

plakał Jezus Chrystus, ale, żeby się kiedy śmiał, nie czytamy. Serce Jego było zawsze pełne boleści od złobka betleemskiego aż do krzyża; a przyczyną Jego leż i smutku były grzechy nasze. Czy płaczesz, chrześcjaninie, na wzór świętych sług Bożych i na wzór Chrystusa? Płacz, duszo pobożna, nad ludem chrześcijańskim, w którym nieprawość się wzmaga, miłość Boga i bliźniego się osłabia, a zgorzenia się rozszerzają; przykazania Boże i Kościelne poszły w pośmiewisko i zapomnienie, socjalizm coraz więcej się wzmaga, zmysły słabych obalamu; płacz nad tym ludem chrześcijańskim, ale zarazem płacz nad sobą. Przypomnij przeszłe życie i opłakuj błędy, których się dopuściłeś. Zastanów się nad życiem twoim teraźniejszym, a z żalem przestrzeżesz, w jak smutnym stanie zostajesz; spojrzuj w niebo, o jakże ci płakać potrzeba, kiedy poznasz, że dla swych grzechów stałeś się go niegodnym; płacz, żeś wzgardził tylu łaskami Chrystusowymi, które Go tak wiele Krwią kosztowały; płacz nad zaślepieniem grzeszników i nad swem własnym; płacz nad zatwardziałością ich serca i nad własną niepokutą. Płacz, że masz tyle przyczyn do płaczu, a tak mało płaczesz; płacz jeszcze i nad tem, żeś więcej leż wylał z pobudek ziemskich, doczesnych, niż wiecznych, niebieskich.

„Gdybyś i ty poznało”. (Łuk. 19, 42). O gdybyś i ty, duszo, poznała, co to jest zła, a co dobra wieczność! Zawsze żyć a nigdy nie umierać.

siłowa, jego wpływ i znaczenie są niebezpieczne dla rządu sowieckiego. W rozmowie z jednym amerykańskim dziennikarzem oświadczył mianowicie, że dyscyplina dzisiejszej armii czerwonej przypomina dawną w armjach carskich. Rady żołnierskie zniesione, dawne prawa oficerów przywrócone, brak poszanowania oficera pociąga karę śmierci. Dawni carscy generałowie wracają do szeregów armii czerwonej.

Anglia nie zgodzi się na Brześć Litewski jako miejsce rokowań polsko-rosyjskich.

Według „Times” wyjazd Krassina z Moskwy odłożono z powodu ostatnich wypadków. Anglia sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego jako miejsca rokowań pokojowych polsko-polskich. — Jak wiadomo, zgodziła się Rosja na rokowania pokojowe, wyznaczając Brześć Litewski jako miejsce konferencji pokojowej.

Londyn miejscem rokowań polsko-rosyjskich.

Berlińskie Tidende donoszą z Londynu, że rząd angielski oświadczył zgodę swą na przybycie Litworowa do Londynu p. warunkiem, że zaniecha wszelkiej agitacji. Litwinów oczekiwany jest w Londynie razem z delegacją Krassina. Przybycie jego oznaczałoby podjęcie na nowo rokowań politycznych, do których Litwinów, przebywający dotąd w Kopenhadze, dlatego, że nie wolno mu było bawić w Londynie ma upoważnienie

Sprawy polskie.

Patryjotyczne manifestacje na Pomorzu.

PAT. Z wszystkich miast Pomorza nadchodzą wiadomości o patryjotycznych manifestacjach na rzecz zaciągania ochotniczego i na rzecz nabywania pożycz. odr. W samym Toruniu podczas obchodu niedzielnego podpisano pożyczkę na sumę przeszło dwa i pół miliona marek.

Precz z wąpieniem.

PAT. Obywatelskie Komitet Wykonawczy Rady Obrony Państwa w odczwie podpisanej na miejscu naczelnym przez gen. Józefa Hallera oświadcza między innymi: „Jesteśmy pokoleciem, któremu wypadło w udziale święte zadanie — odbudowy gmachu naszej Ojczyzny. Precz ze zwątpieniem, które serca zatruwa i które do klęski prowadzi. Zjednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku, aby przyszedł pokój odpowiadający godności i wielkości narodowej.

Zamiana.

PAT. W ubiegły piątek opuścili załogi polskie w myśl decyzji komisji granicznej miejscowości Dębowa Łąka i Smieszkowo, które nazajutrz objęte zostały przez władze niemieckie. W zamian za te dwie wsie przydzielono do powiatu leszczyńskiego powiaty Potrzebowo i Wierjewo, zamieszkałe przeważnie przez ludność polską.

Rada Pomorska.

PAT. Kurier Warszawski donosi: Z inicjatywy generała Roji odbyło się w Grudziądzu zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i kierunków politycznych na którym zawiązała się Rada Pom., mająca na celu przeciwdziałanie zakusom germanizacyjnym na Pomorzu.

Z konwentów sejmowych.

PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu seniorów zgodzono się aż do odwołania udzielić posłom niemieckim do Sejmu, jakkolwiek nie mają kwalifikowanej liczby głosów, prawa reprezentacji w konwencie seniorów.

Umierać zawsze a nigdy nie żyć. Wszystko mieć i niczego nie pragnąć; pragnąć wszystkiego, a nie mieć. Zawsze się cieszyć, nigdy się nie smucić. Zawsze się smucić, a nigdy nie doznać najmniejszej pociechy. Zawsze Boga kochać, nigdy Go z serca nie wypuszczać. Zawsze Boga nie nawiązywać, a nie móż Go nigdy kochać. O gdybyś poznał, co Bóg dla ciebie uczynił: zstąpił z nieba, cierpiał, przybył do krzyża trzema gwoździami umierał; mógł cię zbawić nie umierając. a jednak za ciebie umarł! czy poznajesz, jak cię Bóg umiłował? O gdybyś poznał, jak Bóg jest dobry!... a jakaż dla Niego twoja miłość? O gdybyś poznał, co jest teraz ku pokojowi twojemu, ale to sam zakrywasz przed oczami twymi: Krzyż, cierpienia, które ci się przykre, prowadzą cię do wiecznego pokoju! Niema zasługi bez próby cierpliwości. Niema zwycięstwa bez pożyczki, ani żadnej cnoty bez ćwiczenia. Woda stojąca psuje się, żelazo nieużywane rdzewieje. O! jak nędzny jesteś, jeżeli cię żadna dolegliwość nie trapi! Jakim chrześcijaninem będziesz, jeżeli żadnego prześladowania nie poniesiesz? Jakże będziesz zbawionym bez utrapień? Jezus był w nienawiści u bezbożnych, a ty chcesz doznawać od świata miłości? Pan Jezus był prześladowany, a ty chcesz żyć w pochwałach u świata? Pan Jezus był pośmiewiskiem u świata, a ty chcesz być jego godnościami obdarzony? O gdybyś poznał, co teraz jest ku pokojowi mej duszy!

Komisja dla Pomorza.

PAT. Komisja wybrana przez Sejm dla zbadań stosunków na Pomorzu przyjmować będzie przedstawicieli organizacji celem wysłuchania skarg i życzeń w poniedziałek, 26 bm. od godz. 4 po południu w Toruniu w gmachu województwa, we wtorek, 27 bm. od godz. 4 po południu w Grudziądzu w gmachu starostwa, w środę, 28 bm. od godz. 5 po południu w Tczewie w gmachu starostwa i w czwartek, 29 bm. od godz. 4 po południu w Pucku.

Wiadomości potoczne

KALENDARZ na piątek, 23 lipca 1920:

Apolinarego biskupa i męczennika.

Słońca wschód o g. 4.07, zach. o g. 8.04.

Księżycy wschód o g. 1.44, zach. o g. 11.9.

— W dzisiejszym numerze gazety ogłasza magistrat, że w czasie od 22—24 bm. wydane zostaną za zwrotem głównej marki 192, nowe karty żywnościowe.

— Na wczorajszym posiedzeniu konstytuancy W. M. Gdańska wypowiedział prezes koła p. dr. Panecki mowę dotyczącą Straży bezpieczeństwa w Gdańsku. Wywody dr. P. spowodowały p. Salma do wypowiedzenia repliki protestującej przeciw niektórym wywodom naszego mówcy. Mowę tę podany w jutrzejszym numerze.

Wskazówki na czasie.

Na Pomorzu znajdują się jeszcze znaczne sumy niemieckiej pożyczki wojennej w posiadaniu liczących gmin miejskich i wiejskich, gdyż niejedna gmina pod rozmaitemi groźbami i obietnicami ze strony rządu pruskiego zniewolona była wpłacić pieniądze. Aby przyjąć z pomocą Ojczyźnie naszej, zwracam uwagę tym gminom, które jeszcze mają ułokowane kapitały w niemieckiej pożyczce wojennej, by je teraz zrealizowały i przeznaczyły na Polską Pożyczkę Odrodzenia.

Przypuszczam, że chodzi jeszcze o kilkaset milionów marek.

Pp. sołtysi powinni rać gminnym przedłożyć odnośny wniosek do uchwały. Gdyby większość radnych, nierozumiejąca, położenia i korzyści miała wniosek odnośny odrzucić trzeba zastosować paragraf 88 ordynacji wiejskiej, i odesłać wniosek do kompetentnej władzy, to jest do Wydziału Powiatowego, który niewątpliwie w interesie dobra państwa wniosek zatwierdzi.

Podobnie ma się sprawa w gminach kościelnych, gdzie także kracie milionów spoczywają w listach zastawnych i rentowych pruskich, a które dozory kościelne powinny przeznaczyć na rzecz Pożyczki Odrodzenia Polski.

Aresztowania w Lwowie.

LWÓW. Policja lwowska aresztowała adwokata dra Halla i dra Ostaza, dyrektorów konsumu żydowskiej partii robotniczej, adwokatów Szindlera i Wassermana, odpowiedzialnego redaktora organu bundowców Uszera Stimna, Arnolda Facha, przewodniczącego organizacji robotników krawieckich. Dawida Dersmana, przewodn. org. rob. ślusarskich. Wywieziono ich do Dąbia pod Kraków.

Aresztowania w Krakowie.

KRAKÓW. Na rozkaz władz policja wkroczyła do lokalu „Bundu”, aby przedsięwziąć rewizję. Od dłuższego czasu ciążyły podejrzenia na kilku wybitnych jednostkach ze sfery prawniczej. Aresztowano komitet związku „Bund”, który zgłosił niedawno akces do trójstronnej międzynarodówki. Internowano w Dąbiu: Radcę miejskiego adwokata Henryka Szrajbiera, dra Hejzera (adwokatów) i dra Aleksandrowicza i Gliemana (koncypjentów). Nadto Ewe Wurcel i Izrael Ajrena.

Hojny dar.

Stanisław książe Lubomirski, prezes banku zjednoczonych ziem polskich we Warszawie, wręczył do rozporządzenia naczelnego Wodza na pomoc dla żołnierzy na froncie milion marek, w tem 500 tysięcy imieniem Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, 500 tysięcy z imienia rady i dyrekcji tego banku.

Śmierć cesarzowej Eugenji.

Dzienniki paryskie donoszą, że w Hiszpanji zmarła cesarzowa Eugenja, małżonka ostatniego cesarza francuskiego Napoleona III.

Kina otrzymały świętego patrona!

„Berliner Tageblatt” donosi z Rzymu, że papież „zamianował” św. Jana Chrzciciela patronem kinematografów. Stało się to wskutek prośb rzymskich właścicieli teatrów świetlnych o przyznanie im specjalnego świętego.

W nagrodę za tę łaskę papież przez kardynała wyraził nadzieję, że kinoteatry „oczyszczą się” w duchu chrześcijańskim.

A jakże!

Warszawska giełda walutowa z dnia 21 lipca br.

PAT. Ruble carskie 500 — 345—350. Ruble dumskie 1000 — 73—71. Franki francuskie 15,10—15,50—15,25. Funt sterlingi 700. Dolar amerykański 169—175,50—172,60. Marki niemieckie 1000 — 460—464—462. Marki niemieckie po 100 — 459. Czeki na Wiedeń 101—104,50—102, na Paryż 14,10—14,50—14,20, na Londyn 660—662, na Nowy York 170—173,50—171, na Berlin 448—454—453. Akcje: Rudzki 2900—2950.

Kurs dewiz. — Berlin, dnia 20 7 20

	dzisiaj pieniąż dże	wczoraj prze- kazy	pieniąż dże	prze- kazy
Amsterdam Rotterdam	1343,60	1356,40	1348,65	1351,35
Bruksela Antwerpja	339,85	340,35	341,65	342,85
Chrystjanja	639,35	640,65	639,35	640,65
Kopenhaga	638,95	639,65	634,35	635,15
Sztokholm	849,15	849,85	848,15	849,85
Helsingfors	149,80	150,20	149,30	149,70
Włochy	224,75	225,25	225,75	226,25
Londyn	149,47	149,77	149,10	149,40
	i pół	i pół		
Nowy Jork	39,20	39,80	38,45	38,55
Paryż	319,15	319,85	319,65	320,35
Szwajcaria	679,30	680,70	679,30	680,70
Hiszpanja	614,85	615,65	611,85	613,15
Wiedeń (stare)	22,72	22,78	22,47	22,53
„ (Niem.-Austr.)	25,47	25,53	24,97	25,03
Praga	84,52	84,72	84,15	84,35
	i pół	i pół		
Budapeszt	23,87	23,93	23,59	23,65
			i pół	i pół
Bułgaria	—	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—	—
Marka polska 22—23				

Wiadomości telegraficzne.

Obrady Rady Obrony Państwa.

Warszawa, 21. 7. PAT. „Kurier Warszawski” donosi: Wczoraj od godziny 4-tej po południu Rada Obrony Państwa obradowała do późnej nocy.

Komunikat sztabu gen. W. P. z dnia 21 lipca.

Oddziały nieprzyjacielskie po opanowaniu Grodna prowadzą atak wzdłuż szosy Grodna-Sokółki i walczą z naszymi oddziałami na wysokości Bakun. Ta ostatnia miejscowość, chwilowo utracona, została brawurowym kontratakiem odzyskana przez naszą piechotę. Wzdłuż Niemna od Łunnej Woli do ujścia rzeki Szczary bolszewicy dążą za wszelką cenę do sforsowania naszych pozycji obronnych. Ataki bolszewickie, prowadzone na linii rzeki Szczary, skierowane głównie na przyczółek mostowy Słonima zmusiły nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości. Obecnie zacięta walka toczy się na połowie drogi między Słonimem a Zelwą. Do akcji na tym małym odcinku nieprzyjacieli skoncentrował trzy dywizje piechoty, które przy forsowaniu Szczary oraz Słonima poniosły nadzwyczaj ciężkie straty. Na Polesiu w rejonie Dziadłowicz oddziały nasze oddziały do opuszczenia tej miejscowości. Wskazy, przeszły do kontrataku i odrzuciły oddziały bolszewickie ze swego przedpoja biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na południe od Prypeci nieprzyjacieli dążąc do zlikwidowania brawurowych akcji wypadowych grupy generała Bałachowicza skoncentrował w tym rejonie całą dywizję piechoty, znaczną ilość kawalerji i po uporczywych walkach opanował Rzeczycę, wpierając nasze oddziały do Prewitówka. Dalej na południe mimo nadzwyczaj energicznego dążenia nieprzyjaciela do przerwania naszego frontu na rzecz Styr wszystkie ataki zostały przez nasze oddziały odparte. Na froncie południowym po bohaterkiej obronie 18-tej dywizji opuściliśmy Dubno które zostało zajęte przez kawalerję Budiennego, posiłkowaną przez silne oddziały piechoty na wozach. W rejonie Dubna toczy się obecnie zacięta walka pod Targowicą na północ i pod Kozinem na wschód. Bohaterskie oddziały 6 armii odpierają w dalszym ciągu zacięte ataki nieprzyjaciela na linii rzeki Zbrucz prowadzone przez nieprzyjaciela z niesłabnącą energią i z absolutnym lekceważeniem strat ludzkich, które on ponosi. W walkach tych podkreślić zwłaszcza należy bohaterskie zachowanie się 12-tej dywizji pułkownika Januszajtisa, której piechoty z podziwu godnym spokojem i odwagą odpiera ataki kolumn nieprzyjacielskiej piechoty i konnicy. Artylerja wyjeżdżając brawurowo na odkryte pozycje, zadaje bolszewikom nadzwyczaj ciężkie straty.

Pod Włodczkowcami brygada kawalerji nieprzyjacielskiej, która w sile 800 szabel przedarła się na nasze tyły po zaciętej i krwawej walce została z powrotem odrzucona po za Zbrucz. Pod wpływem tem dzielnej postawy naszych wojsk i ogromnych strat jakie poniósł nieprzyjacieli na tym odcinku przeszedł w nocy z 19 na 20 bm. kubański pułk kozaków w pełnym składzie na naszą stronę.

1. zastępca szefa sztabu gen. Kuliński, gen. ppor.

Władza Lenina i Trockiego chwieje się.
Warszawa, 21. 7. PAT. „Kurier Warszawski” podaje: „National Tidende” donosi, że władza Lenina i Trockiego w Rosji sowieckiej małe z dniem każdym wskutek opozycji Bucharynowa i Dzierżyńskiego, opierających się na Chinyczyków. Bucharin i Dzierżyński reprezentują kierunek skrajnie lewicowy, sprzeciwiając się na wiązaniu jakichkolwiek stosunków z ententą.

Wykrycie spisku przeciwrewolucyjnego.

Warszawa, 21. 7. PAT. Helsingforskie dzienniki donoszą o spisku przeciwrewolucyjnym, który został wykryty w Moskwie, Piotrogradzie i innych większych miastach rosyjskich. Spisek ten ukrywał się pod firmą białego krzyża, pieniądze zaś na swe cele otrzymał od Denikina.

Posel polski przy Watykanie na audjencji u Papieża.

Warszawa, 21. 7. PAT. „Kurier Warszawski” donosi, iż posel polski przy Watykanie, p. Kowalski, przyjęty został przez Ojca św., który wyraził uznanie dla Polski, wykazując jednocześnie wielkie dla jej spraw zainteresowanie.

Ignacy Paderewski broni spraw polskich przy Radzie Ambasadorów.

Warszawa, 21. 7. PAT. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi ze Spaa, że Rada Ambasadorów rozstrzygnie na posiedzeniu w dniu 23-go lub też w dniu 25 bm. ostatecznie sprawę granic Śląska Cieszyńskiego. Spraw polskich będzie bronił p. Ignacy Paderewski. W tym samym czasie mniej więcej rozstrzygnięta będzie kwestja Gdańska.

Niepekoje w Irlandji.

Paryż, 21. 7. Radjo. Havas. PAT. W mieście Cork w Irlandji przyszło ponownie do starcia między ludnością cywilną a wojskiem. Po stronie pierwszej jest podobno 2 zabitych i około 10 rannych. W mieście tem jest na skutek tego ogłoszony stan oblężenia.

Druga konferencja Trzeciej Międzynarodówki.

Praga, 21. 7. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi iskrowo z Moskwy: Onegdaj odbyła się druga konferencja Trzeciej Międzynarodówki. Zjazd zagal Zinowjew, który stwierdził, że na konferencji tej są obecni przedstawiciele czterech państw: Francji, Anglii, Włoch i Niemiec.

Przynajmniej raz zadowoleni.

Bytom, 21. 7. PAT. Śląska prasa niemiecka wyraża żywe zadowolenie z powodu uchwalonego przez Sejm Polski statutu organicznego województwa Śląskiego. Przez to zyskano bardzo wielu osób dla sprawy polskiej. Zaznaczyć należy, że artykuły prasy polskich są pisane obecnie w tonie pojednawczym. Pisma te nawołują do zgodnej pracy z Niemcami.

Zobrania Towarzystw:

Gdańsk. Lekcja śpiewu „Lutnia” w czwartek, o godz. pół do 8. Przybycie całego komitetu konieczne.

Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 23 bm. o godz. 7 wiecz. u p. Malkowskiego (Klein Hammerpark) ul. Marijańskiej.

Sidlice. Lekcja śpiewu w piątek, dnia 23 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Banieckiego w Emaus.

Sopot. Zebranie Tow. Kobiet Polskich w piątek, 23 lipca o godz. 7 wiecz. na salce hotelu „Polska” przy Haffnerstr. 35, naprzeciwko kościoła katolickiego.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Za redakcję odpowiada Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku rozpisuje niniejszem publiczną submisję (przetarg) na dzierżawę następujących restauracji (bufetów) kolejowych, mających być nadanemi z dniem 1-go października br. a mianowicie:

a) w stacjach kolejowych w Pelplinie, Pruszczu, Świeciu, Melnie, Biskupcu, Czersku, Tucholu, Unisławiu, Kościerzynie i Miasteczku. O restauracje te mogą się ubiegać miejscowe siły fachowe narodowości polskiej.

b. w stacjach kolejowych w Subkowach, Łasinie, Nowem Mieście, Montowie, Królewskiej Łące, Osiu, Pruszczo-Bagienicy Solcu, Fordonie, Skarszewach, Chyloni i Mroczu. O restauracje te mogą się ubiegać inwalidzi wojskowi polskiej narodowości, wdowy i sieroty po nich oraz wdowy i sieroty po polskich kolejarzach.

Warunki dzierżawy można nabyć za opłatą 5 mk. polskich w Urzędzie ruchu w Tczewie. Oferty należy wnieść w zamkniętych kopertach do Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku do dnia 16 sierpnia br.

Koperta ma być zaopatrzona napisem „oferta na dzierżawę restauracji dworcowej w”. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia br. o godz. 10 przed południem w biurze nr. 231 wspomnianej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymaliśmy świetną przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwom wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzed.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

UNITED STATES SHIPPING BOARD.

sprzeda najwięcej dajacemu parowiec „Campbello”, obecnie w Gibraltarze, jak jest i gdzie jest, za gotówkę. Statek jest zastawiony 600 000 parowca z paleniskiem na węgle, OKOŁO 3500 DW. 2474 BRUTTO 1400 N R T. ZBUDOWANY w roku 1919, DŁUGOŚCI 2845 STOP, SZEROKI 45 st. GŁĘBOKI 24.2 st, MASZYNY o TRZYKROTNEJ SIŁE EKSPANZYJNEJ. Sprzedaż włącznie wszystkich maszyn, kotłów i urządzeń. Do obejrzenia w Gibraltarze. Warunki sprzedaży: Złożenie 20% podanej sumy, w przeciągu miesiąca, jako zapewnienie zapłacenia reszty należności. Kaucja przepada na rzecz U. S. Shipping Board, jeżeli w podanym czasie nie zostanie reszta sumy zapłacona. Kaucja winna zostać złożona w gotówce, lub u wierzytelniomym czekiem u Special Komisji U.S. Shipping Board w Londynie. Czek należy dołączyć do oferty, lub też nadesłać do Spec. Kom. przy otwieraniu ofert. Oferty należy składać w zapiszczowanych kopertach, podając pretensję w ameryk. walucie złotej. Napis na kopercie: Bid For Steamship „Campbello”. Otwarcie zgłosz. 31. lipca 1920, o godz. 10 przed poł. w U. S. Ship B. 10 Grosvenor Gardens, Londyn. Ostatni termin przyjm. ofert 10 dni po pierwszym umieszczeniu ogłoszenia tego. U. S. Sh. B. ma prawo odmówić orwyjęcia ofert. Podpis. F. E. Ferris, spec. kom. U. S. Shipping Board. 1732

Ausgabe der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder.

Auf Grund unserer Bekanntmachung vom 6. Juni 1917 machen wir bekannt:

1) Von Donnerstag, den 22. bis Sonnabend, den 24. Juli erhalten die Haushaltungen bei den Kolonialwarenhändlern, in deren Kundenliste sie sich auf Grund der Nahrungshauptkarte haben eintragen lassen, die neuen Lebensmittelkarten gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 192.

2) Die Lebensmittelkarten hat der Händler mit seinem Firmenstempel und der auf der Nahrungshauptkarte vermerkten Anmelde-nummer zu versehen.

Die Haushaltungsvorstände haben auf den Stamm der Lebensmittelkarte ihren Namen und die Wohnung mit Tinte oder Tintenstif aufzuschreiben. Karten, auf diese Angaben fehlen, dürfen nicht beliefert werden.

3) Die vereinnahmten Marken Nr. 192 sind von Juli bis Donnerstag, den 29 Juli cr. der Nahrungskartenstelle Pfefferstadt 33—35 Vordergebäude 1 Treppe im Saal, Stelle 11, einzureichen.

Danzig, den 21. Juli 1920.

(1771)

Der Magistrat.

Kleinverkaufspreis für Käse.

1) Halbfettkäse darf bis auf weiteres im Kleinverkauf nur zu 3,40 M abgegeben werden.

Auch Geschäfte, die Käse von anderen Lieferanten als dem Magistrat bezogen haben, dürfen, da dieser Bezug nicht genehmigt war, oben genannten Preis nicht überschreiten.

2) Zuwiderhandlungen werden mit Gefängnis bis zu 6 Monaten oder Geldstrafe bis zu 1500 M bestraft. Auch werden die Vorräte, auf die sich die strafbare Handlung bezieht, beschlagnahmt.

3) Die Verordnung tritt Donnerstag, den 22-ten Juli in Kraft.

Danzig, den 20. Juli 1920.

(1772)

Der Magistrat.

Bracia rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Gustownie na modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —
uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Człowiek, lat 42, 55 000 marek gotówki, malarz i dziećmi od 7—15 lat, pragnie się ożenić z panną w starszym wieku. Najchętniej wstąpiłby się w mniejsze gospodarstwo. Tylko pańny (młode wdówki nie wykluczone), z dobrym charakterem, sechą złożył swe oferty do Gaz. Gd. pod nr. 1755.

Krawcowa

pracująca tanio i dobrze suknie od 20,— mk. poleca się Szanownym Paniom (dost. RA M M B A U nr. 55 III p)

Poszukuje się

pomoconików

malarskich.

B-cia Gendzierscy

Borgetrasse 19 b. (1770)

NOWE UBRANIE

i parę TRZEWIKÓW m. na sprzedaż A DEROWSKI CHWASZCZYN 1756

Makulatury

ma na sprzedaż

„Gazeta Gdańska.”

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawać na maszynie „Ideal” a później na amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszyny tego rodzaju typu z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska” Tow. Akc. G D A N S K, Grobla Przedmiejska 49. (1693)

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i uskuteczniamy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i чеки. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo. Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

ULTRAMARYNA.

NAJSTARSZA w kraju i największa fabryka Ultramariny do bielizny i celów malarskich

Setzer i Warner w Warszawie

po przerwie została znów

uruchomiona. (1773)

Oferty i próby wysyła na żądanie

Kantor fabryczny w Warszawie, Soleo 39.